



II Ogólnopolski Przegląd Pieśni Pasyjnej w gminie Łagiewniki

Postne śpiewanie

tekst

MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Mówiąc: kryzys, myślimy – pieniądze. Mało kto pomyśli: dusza. A niestety kryzys ducha może być dla wszystkich, zdecydowanie bardziej dotkliwy niż kryzys finansowy. Tym bardziej że wchodzi do naszych domów cicho i podstępnie. Ot, zwykła gazetka młodzieżowa, o której przeczytają Państwo na str. VI–VII. Nie jest chyba groźna? Może nie jest, jednak ujawnia symptomy groźnego kryzysu ducha, wobec którego rządy państw na świecie nie podejmują żadnych działań. Nie chodzi przecież o pieniądze.

Pieśni pasyjne są znane słabo. Wielu nie można usłyszeć nawet w kościołach. Ten przegląd ma to zmienić.

Czas Wielkiego Postu sprzyja zastanowieniu się nad swym postępowaniem. – wyjaśnia ks. Konrad Polesiak, gospodarz tegorocznego przeglądu. – Treści, które przekazują te pieśni pozwalają jeszcze głębiej spojrzeć na relacje z drugim człowiekiem.

Festiwal Pieśni Pasyjnej odbywa się w kościołach gminy Łagiewniki. W założeniu przegląd jest ogólnopolski, ale na razie uczestniczą w nim zespoły z Dolnego Śląska. Tym razem osiem chórów przyjechało do kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Olesznej. Za najlepszy uznano chór „Maksymilianum” z Wrocławia.

– Tych pieśni niestety w naszych kościołach na co dzień się nie słyszy – twierdzi ks. Polesiak. – Konkurs udowadnia, jakie mamy bogactwo



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Pieśni pasyjne są komponowane w niełatwych skalach muzycznych, śpiewa się je trudniej, ale z większą satysfakcją

pieśni wielkopostnych. Ludzie znają tylko te związane z Drogą Krzyżową i Górkami Żalami, to wszystko.

– Pieśni postnych przychodzą posłuchać różni ludzie, nawet tacy,

którzy tu raczej nie zagląдают – mówi ks. Polesiak. – Mam nadzieję, że to ich zmieni. Pozwoli otworzyć się na Pana Boga – dodaje.

Mirosław Jarosz

Na skrzydłach postu i modlitwy ku niebu



KS. ROMAN TOMASZCZUK

WAŁBRZYCH. Żebraczka na rynku. Ofiara jałmużny powinna wyrastać ze współczucia i umartwienia siebie, a nie z litości

WŚrodę Popielcową bp Ignacy Dec przewodniczył Eucharystii w swidnickiej katedrze. Podczas homilii przypomniał metaforę Ojców Kościoła. – Modlitwa to ptak, który, żeby dofrunąć do nieba, musi mieć dwa skrzydła – skrzydło postu i skrzydło dzieł miłosierdzia. To samo Ojcowie mówili o poście: że jest to taki ptak, który nigdzie nie dofrunie, jeśli zabraknie mu skrzydła modlitwy i skrzydła dzieł miłosierdzia. I podobnie o jałmużnie – głosił.

Na koniec biskup dodał, że intencją popielcowej modlitwy jest prośba o pełnienie trzech uczynków łącznie: – One bowiem torują nam drogę do szczęśliwej wieczności, do przyszłej przemiany prochu ciała w chwalebne ciała zmartwychwstań – zakończył.

Jezus Miłosierny wędruje dalej

KŁODZKO. Po przerwie związanej z Bożym Narodzeniem i czasem kołędowym 28 lutego wznowiono trwającą od 2007 r. peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego po diecezji świdnickiej. W parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku rozpoczął on nawiedzenie kolejnych wspólnot dekanatu kłodzkiego. Uroczystościom przewodniczył ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec. W homilii biskup zwrócił uwagę na fakt, iż obecnie z mediów i z życia publicznego zniknęło słowo „grzech”.

– Obecnie można przekroczyć prawo, popełnić jakąś niezręczność, wywołać skandal, ale nie grzeszyć – mówił biskup. – Nadal wmawia się młodzieży, że poczucie grzechu jest chorobą psychiczną, jest jakąś neurozą. Biskup Ignacy przywołał w tym kontekście mocne i wręcz agresywne ataki na Ojca Świętego Benedykta XVI, ze strony marszałka polskiego Sejmu. – W życiu religijnym jest niezwykle ważne,



KS. ROMAN TOMASZCZUK

byśmy widzieli i czuli nasz grzech – mówił dalej biskup. – Tylko osoby świadome swoich grzechów mogą doświadczać Bożego miłosierdzia. Pojęcie miłosierdzia Bożego staje się obce dla ludzi, którzy uważają się za sprawiedliwych i bezgrzesznych.

mj

Wielkopostna zachęta

DIECEZJA. Bp Ignacy Dec z okazji rozpoczęcia Wielkiego Postu wystosował list do wiernych diecezji. Przypomniął w nim, że Chrystusowe wołanie o nawrócenie nie ma tylko wymiaru negatywnego: porzucenia grzechu, ale jest także wezwaniem do odkrycia w życiu nowych perspektyw. „Trzeba wiedzieć, na co się należy nawrócić, jakie uczynki i postawy należy podjąć, żeby pełniej zaprzyjaźnić się i podobać się Panu Bogu” – pouczał w liście. Jako temat szczególnej troski wskazał życie w jego biologicznym, duchowym i wiecznym wymiarze. Podkreślił także, że cywilizacja zachodnia naznaczona jest walką o prawdę o człowieku, jego godności i sensie istnienia.

„Dlatego potrzeba dzisiaj kolejnym raz stanowczo wołać: »Otoczmy troską życie!«. Podejmijmy wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia, która przyczyni się jednocześnie do budowania kultury życia, życia godnego człowieka” – apelował do wiernych. Przypomniął także o znaczeniu ascetycznych praktyk: postu, jałmużny i modlitwy. Na koniec



KS. ROMAN TOMASZCZUK

zaprosił diecezjan do katedry na obchody piątej rocznicy ustanowienia diecezji: 25 marca o godz. 17.00.

xrt

Góry Stołowe dla narciarzy

KARŁÓW. Prawie 170 zawodników z Polski i Czech stanęło na starcie pierwszego biegu narciarskiego im. Franciszka Pabla. To pierwsza taka impreza w Górach Stołowych, w których zimą obowiązywał zakaz wstępu na szlaki. Na obłodzonej skalnej trasie łatwo było o wypadek. Teraz niektóre partie gór można zwiedzać wędrując na

nartach. Wytyczono łącznie 50 km tras biegowych, w tym 10 km szlak po czeskiej stronie. Patron biegu Franciszek Pabel był jednym z pierwszych na świecie licencjonowanych przewodników turystycznych. Jako sołtys Karłowa na przełomie XVIII i XIX w. wytyczył szlaki turystyczne w Górach Stołowych.

jar

Jak za dawnych czasów

WITOSZÓW DOLNY. 1 marca podczas niedzielnej Sumy gościli w parafii klerycy i rektor świdnickiego seminarium. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że teksty mszalne były po łacinie. – Przy okazji ostatnich pojedynczych gestów Watykanu wobec lefebrystów chciałem przypomnieć wiernym, że językiem liturgii Kościoła także po Soborze Watykańskim II pozostała łacina, a języki narodowe zostały jedynie dopuszczalne do użycia podczas celebracji liturgicznych – wyjaśnia ideę proboszcz ks. Jarosław Lipniak. – Poza tym widok kleryków kultuwujących modlitwę po łacinie może być zbudowaniem dla parafian – dodał. Klerycka schola rzeczywiście popisała się znajomością łacińskich śpiewów. Po Mszy św. wierni mieli okazję nabyć cegiełki na rozbudowę seminarium.

tom



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. Jarosław Lipniak podczas Mszy św. po łacinie w Kościele Pokoju

Polak, Ukrainiec, dwa bratanki

WAŁBRZYCH. W piątek 27 lutego w wałbrzyskim Ratuszu uroczystie podpisano umowę o współpracy pomiędzy Wałbrzychem a Boryslawiem. Miasto Borysław położone jest na Ukrainie w obwodzie lwowskim. Obecnie liczy ok. 37 tysięcy mieszkańców, będąc ośrodkiem wydobycia ropy naftowej, gazu ziemnego. Borysław od chwili powstania (XIV w.) do 1945 roku, z wyłączeniem okresu zaborów, znajdował się w granicach Polski. Po zakończeniu II wojny światowej i włączeniu do ZSRR podany został masowym deportacjom polskiej ludności, z której znaczna część (ok. 8000 osób) trafiła do Wałbrzycha, oddając ogromne zasługi

w budowie powojennego oblicza miasta. Po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości, dzięki staraniom Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, podjęte zostały szerokie kontakty pomiędzy mieszkańcami Wałbrzycha i Boryslawia, czego zwieńczeniem jest m.in. podpisanie umowy o partnerstwie.

mir

GOŚĆ ŚWIDNICKI

swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.



Festiwal literacki

Pora Poezji

To pierwsza z **4 Pór Książki** – największego obecnie festiwalu literackiego w Polsce.

Imprezy festiwalowe odbywają się równocześnie w kilku miastach Polski i organizowane są we współpracy z partnerami lokalnymi – bibliotekami, księgarniami, centrami kultury i innymi organizacjami działającymi w przestrzeni publicznej. W 2009 roku festiwal odbywa się w 8 miastach całej Polski, w tym aż w trzech na terenie naszej diecezji: Bielawie, Świdnicy i Nowej Rudzie.

Głównym elementem festiwalu są spotkania autorskie. Towarzyszą im imprezy okołoliterackie, przygotowywane z myślą o tych, którzy na co dzień nie uczestniczą w sposób czynny w życiu literackim. W ten sposób problematyka współczesnej literatury pokazywana jest w szerszym kontekście kulturalno-społecznym.

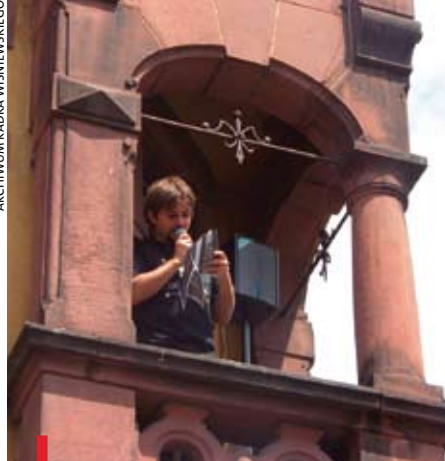
Pierwszą część festiwalu stanowi Pora Poezji, prezentująca najlepszych polskich poetów i krytyków. To również niepowtarzalna okazja do uczestnictwa w nowatorskiej formule spotkań autorskich, które, jak pokazały poprzednie edycje, przeistaczają się zarówno w performance, jak i koncert czy dyskusję. Atrakcyjności dodaje także zestaw zaproszonych gości: barwnych postaci polskiej poezji. Pora Poezji udowadnia, że liryka, najbardziej niszowa ze sztuk, dobrze podana, może być atrakcyjna także dla młodych odbiorców.

Główny organizator, Instytut Książki, jest narodową instytucją kultury, powołaną przez Ministra Kultury Rzeczypospolitej Polskiej. Działa od stycznia 2004 r. w Krakowie.

4 Pory Książki to pomysł na całoroczną promocję czytelnictwa i współczesnej literatury polskiej, a także najciekawszych zjawisk literatury światowej. Charakter festiwalu pozwala na wyprowadzenie książki w przestrzeń publiczną, umożliwiając jej dotarcie nawet do odbiorców przypadkowych. To również jedyny polski festiwal literacki, niezależnie gatunku literackiego i mający przy tym charakter międzynarodowy.

Dzięki cykliczności festiwalu dyskusja o literaturze i życiu literackim ma miejsce w mediach kilka razy do roku. Tym razem będą to: 10–14 marca – Pora Poezji; 23–26 kwietnia – POPLIT; 7–11 października – Pora Prozy; 18–21 listopada – Pora Reportażu.

Mirosław Jarosz



ARCHIWUM RADKA WIŚNIEWSKIEGO

W ubiegłym roku wiersze czytano m.in. z balkonu ratuszowego w Nowej Rudzie

Poezja koncertowa

Świdnica: 10 marca, 18.00 (Galeria Fotografii, Rynek 43) spotkanie autorskie Juliusza Gabryela. 19.30 (klub Bolko, pl. Grunwaldzki 11) koncert zespołu The Lesers Band Łukasza Jarosza.

11 marca, 17.00 (sala teatralna ŚOK, Rynek 43) spotkanie autorskie Barbary Elbanowskiej, koncert zespołu Agnieszki Owczarek „Agnes Band”.

Nowa Ruda: 12 marca, 18.00 (restauracja Rycerska, ul. Strzelecka 2a) przegląd nietypowych form istnienia wiersza, koncert zespołu The Lesers Band Łukasza Jarosza. 13 marca, 18.00 (restauracja „Rycerska”) przegląd nietypowych form istnienia wiersza, koncert zespołu „Agnes Band”, „A imię ich 44” – spotkanie promocyjne redakcji i autorów pisma apokaliptycznego „44” – Jarosław Jakubowski, Artur Nowaczewski.

14 marca, 17.00 (sala kominkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej) spotkanie autorskie Agnieszki Wolny-Hamkała, przegląd nietypowych form istnienia wiersza „Mosquito” Wojtka Brzosi, promocja antologii „Zaimki świata – Nowa Ruda”, prezentacje poetyckie laureatów i poetów kręgu pograncza.

Bielawa: 14 marca (Klub Poetycki Pozytywka, ul. Żeromskiego 43) 18.30 – występ zespołu wokalnego Sounds Grape; 19.00 – O chłopcu z jeziora żartów – spotkanie autorskie z Piotrem Makowskim; 20.00 – Performance didżejski z wizualizacjami – EH!MARINE; 20.30 – I Bielawski Turniej Jednego Wiersza o Wypchaną Sowę; 21.00 – „Lacrimosa” – wieczór autorski Radosława Kobierskiego; 22.00 – rozstrzygnięcie I Turnieju Jednego Wiersza; 22.30 – koncert EH!MARINE (dubstep)
Na wszystkie spotkania i koncerty wstęp wolny.

zaproszenia

Maturzyści na Jasną Górę

V Pielgrzymka Maturzystów Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę odbędzie się **13 marca 2009 r.** Na wspólne spotkanie maturzystów z Maryją – Jasnogórską Królową naszego narodu, do której pielgrzymują Polacy w ważnych chwilach swojego życia, zaproszeni są również duszpasterze, katecheci, nauczyciele, wychowawcy i rodzice. Spotkanie rozpocznie się o godz. 11.00 Eucharystią w kaplicy Cudownego Obrazu. O 13.15 – konferencja w auli ojca Kordeckiego, którą wygłosi ks. dr Aleksander Radecki z Wrocławia, a o 14.15 – Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich.

Akcja Katolicka w skupieniu

Wielkopostne Dni Skupienia Akcji Katolickiej zaplanowano na **13–15 marca 2009**, w ośrodku rekolekcyjnym Caritas w Zagórzu Śląskim.

5 lat diecezji

5. rocznica ustanowienia diecezji świdnickiej i ingresu bp. Ignacego Deca do katedry świdnickiej obchodzone będą **25 marca**. Msza św. dziękczynna w katedrze o godz. 17.00 pod przewodnictwem kard. S. Dziwisza. Tego dnia mamy również uroczystość Zwiastowania Pańskiego,

dzień modlitw w intencji pasterza Kościoła świdnickiego i Dzień Świętości Życia.

Nauczyciele w katedrze

Katechetów i nauczycieli do katedry świdnickiej zaprasza **18 kwietnia** na godz. 11.00 bp Ignacy Dec. „Spotkanie to wpisane jest w nakazaną przez Kościół permanentną formację. Miło mi powiadomić Was, że w naszej jubileuszowej pielgrzymce weźmie udział niedawno wyświęcony bp Marek Mendyk z Legnicy, tak bardzo od wielu lat związany z katechetami i znający problemy katechetów” – pisze biskup w specjalnym liście. ■



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Biskup Ignacy Dec

Społeczności ludzkie, takie jak rodzina czy naród, winny być leczone przede wszystkim w płaszczyźnie ducha, czyli na płaszczyźnie wartości duchowych, moralnych, etycznych. Jeśli będziemy myśleć tylko o ekonomii i leczeniu tkanek materialnych, wykluczając normy moralne, to organizm rodziny czy narodu nie będzie dobrze funkcjonował, **o szczęściu i pomyślności człowieka nie decydują tylko wartości materialne.**

Przypomnijmy sobie porównanie św. Pawła. Jeśli w naszym organizmie jakiś członek niedomaga, to cały organizm cierpi, cały człowiek czuje się chory. Podobnie i w organizmie społeczeństwa. Jeśli jedna osoba, grupa społeczna czy partia polityczna jest chora, to cały organizm rodziny czy narodu cierpi. Stąd też w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, a także w świecie kultury, nauki i sztuki, winniśmy bardziej akcentować wartości etyczne, religijne. One bowiem utrzymują w lepszej kondycji ducha naszych wspólnot. I pamiętajmy, że w tej dziedzinie najlepszym lekarstwem na wszelkie bóle jest Słowo Boże i Komunia eucharystyczna.

Lagiewniki, 22.02.2009 r.

Diecezjalna Rodzina Szkół im. Jana Pawła II

Razem znaczy skuteczniej

Papieskie szkoły ustaliły **zasady współpracy.**

Od 12 października 2008 roku w diecezji istnieje Diecezjalna Rodzina Szkół im. Jana Pawła II. Należy do niej 19 placówek. Jej cele to przede wszystkim upowszechnianie nauczania Jana Pawła II, współpraca pomiędzy papieskimi szkołami w zakresie tworzenia programów wychowawczych, opartych na nauczaniu Ojca Świętego, i wspólna modlitwa za niego oraz integracja środowisk szkolnych.

Ustalenia

24 lutego w auli Świdnickiej Kurii Biskupiej odbyło się pierwsze spotkanie Rodziny Szkół. Przewodniczył mu ks. Marek Korgul – dyrektor wydziału katechetycznego. Celem spotkania



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Papieskie szkoły nie pozwolą na pущzenie w niepamięć nauki Jana Pawła II

było uzgodnienie sposobu organizowania wspólnych przedsięwzięć przewidzianych w statucie. Ustalono, że dyrektorzy placówek

powinni spotkać się przynajmniej dwa razy w roku. Zaplanowano harmonogram prac na najbliższy czas: obchody 5. rocznicy ustanowienia diecezji świdnickiej, obchody Dnia Papieskiego, udział w ogólnodiecezjalnym spotkaniu o charakterze pielgrzymki lub w spotkaniu rekreacyjnym, przygotowanie diecezjalnego konkursu poświęconego nauczaniu lub osobie patrona.

Na przyszłość

Wiadomo, że na diecezjalnej stronie internetowej pojawi się informacja na temat rodziny szkół. Dyrektorzy chcą także, żeby istniała możliwość wymiany doświadczeń związanych z realizowaniem przez szkoły programów wychowawczych. I jeszcze jeden postulat: żeby w prasie diecezjalnej ukazywały się materiały prezentujące poszczególne placówki noszące imię Jana Pawła II.

xrt

Apel o modlitwę zza krat

Bóg mi pomaga

Jestem waszym bratem! – przekazuje Kamil.

Jeden z chłopaków z Zakładu Poprawczego w Świdnicy postanowił napisać list do Czytelników „Świdnickiego Gościa”. Jego treść może być apelem o modlitwę za tych, którzy próbują walczyć o normalność w swoim życiu.

„Witam serdecznie Czytelników »Gościa Niedzielnego« – zaczyna swój list. – Nazywam się Kamil. Trafiłem do poprawczaka, ponieważ nie miałem za co kupować narkotyków i kraść. Tutaj w zakładzie nauczyłem się wielu rzeczy, aby przetrwać na wolności i wiem, że muszę do tej sprawy podejść bardzo poważnie. Jednak dla mnie najważniejsze jest to, że gdyby nie Pan Bóg i wiara w Niego, to pewnie bym marnie skończył. To Bóg chciał, żebym tu trafił, bo chciał mnie

wyrwać z narkotyków i złodziejstwa. To On pomaga mi zacząć nowe życie. On jest także moim Stwórcą, nie tylko Waszym.

Chciałbym, abyście się o mnie dowiedzieli. Chciałbym, żebyście pamiętali, że tu za kratami są ludzie, którzy wierzą i mają wielką nadzieję, że Pan Bóg, ten sam co Wasz, pomoże im. Jesteśmy dziećmi swoich rodziców, Waszych sąsiadów. Jesteśmy braćmi Waszych kolegów i koleżanek. Patrzycie na nas jak na przestępców. Trudno się dziwić. Jednak wieczorem tak jak Wy kłękamy do modlitwy za siebie i swoje rodziny i prosimy o spokój w sercu.

Niektórzy z was nie doceniają tego, co mają – to wielki błąd. Pozdrawiam Was i proszę, pamiętajcie o nas, chłopakach z poprawczaka” – zakończył swój list.

xrt



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Chłopaki w poprawczaku przekonują, że także są dziećmi Boga

Dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Świdnicy

Miasto jak nowe

W swojej historii miasto nigdy nie miało tak dużych **funduszy na inwestycje**.

Ponad 22 mln zł będzie kosztowała rewitalizacja części starego miasta w Świdnicy. Między innymi w jej ramach rynek znów ozdobi wieża ratuszowa, organizacje pozarządowe zyskają nową siedzibę, powstaną również centra pomocy dla osób potrzebujących. Na koniec 2009 r. i z początkiem 2010 r. mają ruszyć ogromne prace budowlane – zapowiada Stefan Augustyn, rzecznik Urzędu Miasta Świdnica.

– Te wielkie inwestycje są bezprecedensowe w historii miasta. Sądzę, że będą również receptą na kryzys, który może dotknąć m.in. branżę budowlaną – dodaje Waldemar Skórski, zastępca prezydenta Świdnicy. – Rewitalizacja to program nie tylko ważny dla władz miasta, ale przede wszystkim świdniczan i naszych partnerów.

Pieniądze od Unii

Pieniądze w wysokości 3,8 mln euro miasto uzyskało z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO).

W ramach rewitalizacji nowe oblicze uzyska przykatedralny plac Jana Pawła II, który wraz z przyległymi ulicami zostanie przebudowany i zagospodarowany. Ma być miejscem reprezentacyjnym, co w kontekście kościelnych uroczystości związanych z katedrą ma jeszcze większe znaczenie.

Władze miasta podkreślają, że kluczowym zadaniem jest dla nich stworzenie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Trwa przedremontowe sprzątanie w budynku przy ul. Kotlarskiej

– W nowym miejscu organizacje pozarządowe będą mogły korzystać z pomocy prawnej, księgowej czy też sekretariatu. Będą miały do dyspozycji sale konferencyjne i bibliotekę multimedialną – dodaje wiceprezydent Skórski.

Na rynek po ponad 40 latach ma wrócić wieża ratuszowa (zawaliła się 5 stycznia 1967 r. o godz. 15.16, podczas prac rozbiórkowych

prowadzonych w otoczeniu wieży). Wieża będzie miała 11 kondygnacji, a w najwyższym punkcie osiągnie wysokość 56 m. Według planu, stanie się bazą dla centrum obsługi turystycznej.

Ocalone klasztory

Centrum Profilaktyki Wspierania i Resocjalizacji Rodzin i Osób Dotkniętych Problemami Uzależnień powstanie przy ul. Budowlanej 6.

– Zespół pourszulański należy do diecezji świdnickiej. Decyzją bp. Ignacego Deceza przy ul. Kotlarskiej powstanie Muzeum Diecezjalne, sale konferencyjne, a w obiektach przy ul. Budowlanej 6 i 8 chcemy utworzyć archiwum diecezjalne ze zdigitalizowanymi zasobami oraz centrum wspierania i resocjalizacji. Powołana została już specjalistyczna poradnia rodzinna, a dołączyć do niej również inne poradnie – mówi ks. Piotr Śliwka z wydziału gospodarczego kurii. Wartość dofinansowania ma wynieść 1,5 mln zł (całość kosztuje 2,1 mln zł).

Przebudowy doczeka się budynek dawnej Komandorii Krzyżowców przy ul. Westerplatte. Ma tam powstać Centrum Charytatywne.

– Kompleks ten powstał z myślą o potrzebujących. Charakter ten chcemy utrzymać, tym bardziej że prowadzimy tu jadłodajnię. Stworzymy również m.in. świetlicę socjoterapeutyczną. Rozpoczęcie prac budowlanych planujemy jeszcze na ten rok – zapowiada ks. Radosław Kisiel, dyrektor Caritas Diecezji Świdnickiej. Projekt opiewa na 2,14 mln zł, z czego dofinansowanie ma wynieść 1,5 mln zł. **xrt**

Wałbrzych szuka rozwiązań na czas kryzysu

Zaciskanie pasa

Nie będzie podwyżek czynszów i biletów MPK – **to dobre wieści z wałbrzyskiego ratusza.**

Prezydent Kruczkowski ogłosił program mający złagodzić skutki kryzysu ekonomicznego w Wałbrzychu.

Priorytetem pozostały inwestycje miejskie, które są najlepszym elementem pobudzania

konjunktury. Ich wykonanie jest uzależnione od zapewnienia środków własnych. Spadające dochody i drastycznie rosnące wydatki (np. energia elektryczna) wymuszają oszczędności. Władze miasta zaczynają oszczędności od siebie (m.in. zamrożenie płac urzędników, likwidacja limitów telefonów komórkowych i ryczałtów samochodowych).

Prezydent zdecydował, że w 2009 roku nie będzie podwyżki czynszów i podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej.

Na bieżąco monitorowany jest rynek pracy, który, niestety, wskazuje na zwiększającą się liczbę bezrobotnych. Dlatego działania miasta zmierzają do pomocy przedsiębiorcom. Polega ona m.in. na szybkiej wymianie informacji o stanie rynku pracy, podejmowanych działaniach i inicjatywach dotyczących jego aktywizacji, intensyfikacji działań „Partnerstwa na rzecz lokalnego rynku pracy” oraz promocji przedsiębiorczości i samozatrudnienia. **xrt**

WAŁBRZYSKIE STOWARZYSZENIE

MŁODZIEŻY. Miała być walka o tolerancję, wyszła propaganda zachowań homoseksualnych.

tekst

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

No i doczekaliśmy się. Wielki świat pogubionej cywilizacji Zachodu dotarł do Wałbrzycha. A to za sprawą kilku nastolatków zrzeszonych w Wałbrzyskim Stowarzyszeniu Młodzieży (WSM).

Młodzi, którym się chce

Na początku była Młodzieżowa Rada Miasta Wałbrzycha. To ona dała impuls do powstania WSM. Od 3 lat niezależna organizacja młodzieżowa próbuje wlać nowego ducha w wałbrzyski marazm. Tak młodzi diagnozują sytuację w mieście. Dlatego w ramach najnowszej kampanii społecznej dotychczasowe plakaty z „marazmem” zastąpiono nowymi z „aktywnością”.

Młodzi z WSM zapracowali sobie na prawo do takich podsumowań. Sami rzeczywiście podjęli konkretne kroki, żeby dać szansę spełnienia utalentowanym rówieśnikom. W ramach projektu, na który otrzymali pieniądze m.in. z Urzędu Miasta Wałbrzycha, ogłosili konkurs grantowy. Dzięki niemu na przykład odbył się koncert hip-hopowy, nastoletnia poetka mogła zorganizować wieczór autorski, a dwóch fotografików przygotowało wystawę swoich prac.

WSM odpowiada także za ciekawy projekt „Śladami przeszłości – w poszukiwaniu tożsamości Wałbrzycha”, zbierający historie o pierwszych powojennych mieszkańcach miasta i pokazujący młodym, gdzie sięgają ich korzenie.

Wałbrzyskie hospicjum zawdzięcza WSM grupę wolontariuszy pomagających choremu.

Co jeszcze? Kurier „Wspak” – gazeta redagowana przez młodzież. Z założenia miała być forum wymiany myśli i prezentacji poglądów. Pierwsze dwa numery zawierały teksty o wałbrzyskim teatrze i sporcie, o muzyce pasjonującej młodych i o problemie graffitiarzy.

Trzeci numer periodyku porusza w kontrowersyjny sposób temat zachowań homoseksualnych.

Świat na wspak

Tytuł gazety WSM nie był wybierany według jakiegoś szczególnego klucza. Ot, po prostu redakcji spodobało się nawiązanie do dawnego logo tygodnika „Wprost”. Czas jednak

Zmanipulo

KS. ROMAN TOMASZCZUK



dosyć szybko pokazał, że nazwa okazała się bardzo trafna – przynajmniej w odniesieniu do poglądów redakcji na temat małżeństwa, płciowości i seksualności człowieka.

Madzia Stepnowska najpierw pyta: „Czy Polska coś utraci, gdy pójdzie jeden krok dalej? Czy jeżeli pójdziemy za Hiszpanią, Belgią i Holandią, staniemy się gorszym państwem? Wątpię”. Zaraz potem opowiada się jednak za powściągliwością w kroczeniu za postępową Europą, bo „nie jest przekonana co do tego, by związki homoseksualne mogły adoptować dzieci”. Powód? „Dzieci nie mają tak silnej psychiki, aby odeprzeć ataki ze strony innych”. Na koniec jeszcze wyrazy ubolewania „robi się smutno, słysząc na ulicach czy w telewizji przykre określenia o gejach i lesbijkach”.

Redakcja „Wspak”. Uczestnicy rozmowy (od lewej) Filip Rakoczy, Marek Rosiak, Patrycja Stępień, Maciej Grzelak

Maciej Grzelak, osiemnastolatek, zastanawia się nad oceną bajek propagujących zachowania homoseksualne. Generalnie jest przeciwny, a bajka o księciu, który znudzony szukaniem idealnej księżniczki zakochuje się w innym księciu „troszkę bardziej nim tapnęła i jego sprzeciw do tego pomysłu znowu wzrósł”. Jednak szok przyszedł zupełnie z innego powodu. „Zaczął się koszmar, gdy pojawiły się (w radiu) wypowiedzi kilku mężczyzn (...) w wieku dojrzałym, którzy zaczęli mówić o tym, że homoseksualizm to choroba (sic!). Mało tego, panowie ci sugerowali, że kiedy dopuścimy najmłodszych do takiej lektury, to sprawimy, że zmienią swoją orientację z jedynej właściwej i staną się również homo”. Głosy z radiowej rozmowy przekonały licealistę do tego, że „szum jest potrzebny po to, żeby różni półgłówkowie

wani



nie bredzili o tym, co jest, a co nie jest chorobą". Ostatecznie bajki o homoseksualistach są potrzebne „bo może dzięki nim młode pokolenie nauczy się tego, że miłość niejedno ma imię, a swobodny wybór to najpiękniejsze, do czego człowiek jest zdolny”.

Zdaniem Marka Rosiaka tekst ucznia wałbrzyskiego ogólniaka ma być „trzeźwym i rozsądnym spojrzeniem na temat homoseksualizmu”. Zaczyna się od uwagi na temat różnych jego przyczyn. Przy okazji oceny tezy o środowiskowym pochodzeniu homoseksualizmu stwierdza, że jest ona uważana za „opartą na uprzedzeniach i konserwatywnym nauczaniu Kościoła”, ale ostatecznie przychyliła się do opinii, że i to stanowisko może być wiarygodne. Uważa jednocześnie, że „każdy człowiek w swoim rozumieniu inaczej pojmuje miłość. Nie pochwalam stanowiska Kościoła w tej kwestii, gdyż pogląd tej instytucji na sprawę

homoseksualizmu jest niebywałą hipokryzją, godzącą w mojej opinii w jeden z najważniejszych dogmatów wiary – miłość bliźniego, gdyż leczenie homoseksualizmu metodą reparatorną (zgodną z wytycznymi Watykanu) uderza w elementarną godność człowieka”.

Ofiary homoseksualnego lobby

Amerycanie, którzy ewolucję homoseksualizmu od zachowań seksualnych do ideologii mają już za sobą, ostrzegają przed taktyką trzech kroków. Jest to doktryna działaczy gejowskich, która sprawdziła się we wszystkich krajach, w których została zastosowana.

Najpierw krzyczy się o tolerancji (choć jesteśmy inni, to nie prześladujcie nas!). Potem realizuje się faza druga: neutralności (nie powinniście rozróżniać heteroseksualizmu i homoseksualizmu; w praktyce oznacza to: skoro heteroseksualiści mają prawo brać śluby i adoptować dzieci, prawo to powinno przysługiwać również gejom). Na koniec pozostaje zerowanie na społeczeństwie (przez wieki byliśmy dyskryminowani, więc teraz należy nam się uprzywilejowane traktowanie, np. pierwszeństwo przy zatrudnieniu albo obowiązek zatrudniania).

Młodzi wałbrzyscy redaktorzy padli ofiarą taktyki trzech kroków. Czy może być inaczej? Nikt z nich nie zna żadnego homoseksualisty. Wszystkie informacje o ich świecie i problemach musieli zaczerpnąć z materiałów propagandowych. I chociaż zastrzegają, że poznali różne stanowiska na temat homoseksualizmu, to nie przykładali się do ich studiowania z jednakową gorliwością. Nie mieli pojęcia, jaka jest nauka Kościoła dotycząca osób homoseksualnych, przeoczyli także fakt, że dr Robert Spitzer, który doprowadził do skreślenia homoseksualizmu z listy zaburzeń w 1973 r., po latach przyznał się do pomyłki.

Trzeci numer „Wspak” miał być poświęcony m.in. tolerancji. Skończyło się na propagandzie zachowań homoseksualnych. W rozmowie młodzi bardzo krytycznie oceniali Polaków. Oskarżali ich o nietolerancję. Jako przykład takich zachowań podawali nalepki „zakaz pedałowania” (własność faszystujących, zupełnie marginalnych grup młodzieżowych) oraz niedojrzałe zachowania gimnazjalistów, które łatwo wytłumaczyć psychologią rozwojową. I to wszystko.

Znamiennie, że redakcja „Wspak” nie ma oporów, by pod adresem głoszących opinie odmiennie od „gejowsko obowiązujących” używać obraźliwych epitetów. A wszystko pod sztandarem tolerancji, a nawet akceptacji. Ale skoro ten sztandar mieni się wszystkimi kolorami tęczy, to czego można się spodziewać po jego chorążych?

W poszukiwaniu winnych

Od 1987 roku znany jest program osvajania społeczeństwa z „równouprawnioną” orientacją seksualną. Zasady homoseksualnego lobby są proste: mówić o homoseksualistach i homoseksualizmie tak często i tak głośno, jak to możliwe; przedstawiać gejų jako ofiary,

nie jako agresywnych rywali; nie domagać się bezpośredniego wsparcia dla praktyk homoseksualnych, ale skupić się na wątku walki z dyskryminacją; zdobywanie dla swojej ideologii „twarzy” i „nazwisk”; przeciwników zmieszać z błotem, wpędzić ich w poczucie winy i wstydu (cytat!).

Aż przykro się robi, że polskie nastolatki tak łatwo dają się wmontować w zaplanowaną z góry kampanię gejowską.

Czemu do tego doszło? Przecież dwa lata temu ci uczniowie, z którymi rozmawiałem, przyjęli sakrament bierzmowania. Dzisiaj twierdzą, że nie są katolikami, chociaż wciąż chodzą na katechezę do renomowanego II Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu.

Jak to możliwe, że młodzi, którzy chcą i potrafią zmieniać świat, zostali pozostawieni sami sobie. Przecież właściwie niemożliwe jest, żeby uniknęli sytuacji opisanej wyżej. Mają zbyt małe doświadczenie w stawianiu czoła temu, co przynosi życie. W czasie rozmowy sprawiali wrażenie zdezorientowanych, nie byli konsekwentni w tym, co głoszą i chyba wcale nie chcieli się upierać przy tezach, które postawili. Z drugiej strony można ich podziwiać za odwagę pytania o sens i wartość tego, co się dzieje wokół nich. Wystarczyło, by mogli liczyć na wsparcie fachowców, by ktoś pomógł im zdefiniować standardy działania i sposoby osiągnięcia celów wychowawczych.

Myślę, że wciąż nie jest za późno. Że lekcja, jaką sobie zafundowali, może ich wiele nauczyć. Jeśli tylko odrobnią zadanie domowe, tzn. jeśli zdobędą się na odwagę poznania całej prawdy m.in. o problemie zachowań homoseksualnych. Ponieważ są otwartymi na świat ludźmi, pewnie będą potrafili odróżnić ziarno od plew. A wtedy, w następnym numerze kuriera, nie zaryzykują budowania swoich poglądów na miałych „wartościach-na-wspak”. ■

Nauczka na przyszłość



PIOTR KRUCZKOWSKI,
PREZYDENT WAŁBRZYCHA

– Z wielką troską i uwagą zapoznałem się z publikacjami zamieszczonymi w ostatnim numerze gazetki młodzieżowej

„Wspak”. Wydawnictwo to w zamierzeniu miało pozwolić młodym ludziom na prezentację swoich poglądów, dyskusje o problemach i dręczących ich sprawach. Zgadzam się jednak, że nie powinno stać się forum do prezentacji światopoglądów, nad którym nikt nie będzie czuwał. Zważsza że dotyczy w większości bardzo młodych jeszcze osób. Być może w przyszłości należałoby rozważyć możliwość wydawania podobnych czasopism pod opieką doświadczonego redaktora, który przede wszystkim uzmysłowi młodym ludziom, co tak naprawdę oznacza odpowiedzialność za swoje słowa i głoszone poglądy.

Kryzysowy poradnik „Gościa Świdnickiego” dla pracowników (2)

Świadectwo pracy

Jak rozwiązać umowę o pracę, by zyskać prawo do zasiłków i nie mieć problemów przy szukaniu kolejnego zajęcia?

Trzeba mieć dobre świadectwo pracy.

Kiedy dotknie nas zwolnienie z pracy, nie popadajmy w rozpacz, tylko skompletujmy wszystkie istotne dla nas dokumenty. Jednym z nich będzie świadectwo pracy, z informacją o przyczynie naszego zwolnienia. Brak pewnych zapisów może mieć dla nas bolesne konsekwencje finansowe. Ale po kolei.

Świadectwo pracy jest obowiązkowe

W związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi (albo osobie upoważnionej) świadectwo pracy – w dniu, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy.

Jeżeli wydanie świadectwa pracy nie jest możliwe, pracodawca, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia ustania stosunku pracy,

przesyła świadectwo pracy za pośrednictwem poczty albo doręcza go w inny sposób na adres podany przez pracownika. Niewydanie pracownikowi świadectwa pracy zagrożone jest karą od 1000 zł do 30 000 zł. Pracownik, który nie otrzymał od pracodawcy świadectwa pracy, ma prawo złożyć skargę do Państwowej Inspekcji Pracy lub pozew w sądzie pracy. Wzór, treść, tryb wydawania i prostowania świadectwa pracy regulują przepisy szczegółowe.

Co w świadectwie znaleźć się powinno?

W świadectwie należy zamieścić informację o trybie i podstawie prawnej rozwiązania stosunku pracy oraz informacje niezbędne do ustalenia uprawnień pracowniczych i uprawnień z ubezpieczenia społecznego.

– Co prawda żaden przepis dotyczący treści świadectwa pracy nie nakazuje obowiązku wpisania, że rozwiązanie stosunku pracy następuje z przyczyny nie dotyczącej pracownika, na przykład likwidacji stanowiska pracy – wyjaśnia Anna Banaś, z Państwowej Inspekcji Pracy. – Jednakże informacja ta może być podstawą uzyskania różnych uprawnień należnych byłemu pracownikowi, związanych

z uzyskaniem zasiłku dla osób bezrobotnych. Dlatego tak ważne jest, by ta informacja się znalazła.

Prawo do zasiłku nie przysługuje bezrobotnemu, który m.in. w okresie 6 miesięcy przed zarejestrowaniem w powiatowym urzędzie pracy rozwiązał stosunek pracy za wypowiedzeniem albo na mocy porozumienia stron. Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy porozumienie stron nastąpiło z powodu upadłości, likwidacji pracodawcy lub zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Tak więc pracowników, którzy sami wypowiedzieli umowę o pracę lub rozwiązali ją na mocy porozumienia stron (z własnej inicjatywy) będzie obowiązywał okres karencji odnośnie do przysługiwania zasiłku dla osób bezrobotnych.

Co zrobić ze złym świadectwem pracy?

Jeżeli pracownik nie zgadza się z treścią świadectwa pracy, może w ciągu 7 dni od jego otrzymania wystąpić z wnioskiem do pracodawcy o sprostowanie świadectwa. W razie nieuwzględnienia wniosku pracownikowi przysługuje, w ciągu 7 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania świadectwa pracy, prawo wystąpienia z żądaniem jego sprostowania do sądu pracy.

Pracownikowi przysługuje również roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracodawcę wskutek niewydania w terminie lub wydania niewłaściwego świadectwa pracy. Odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy z tego powodu, nie dłuższy jednak niż 6 tygodni.

Mirosław Jarosz

Punkty informacyjne

W związku z zmniejszaniem zatrudnienia pracowników, związanym z sytuacją gospodarczą, organizowane są seminaria dla pracodawców z terenu, gdzie zwolnienia będą najbardziej dotkliwe oraz tworzy się punkty informacyjne specjalnie dla osób, które tracą pracę w związku z problemami finansowymi pracodawców. Informacji na ten temat udzielają oddziały Państwowej Inspekcji Pracy w Wałbrzychu przy ul. gen. Andersa 136, tel. 74 887-11-11 i 12, oraz w Kłodzku pl. B. Chrobrego 20B, tel. 74 865-10-41 i 42.

Powiat Kłodzki chce przejść Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej

Powiatowe autobusy

Radni powiatowi z Kłodzka wystąpili do ministra skarbu o przejęcie przez powiat PKS. Tym samym kłodzkie starostwo jako pierwsze na Dolnym Śląsku będzie miało własną firmę przewozową.

Radni podjęli taką decyzję 25 lutego, podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Kłodzkiego. Teraz Minister Skarbu Państwa powinien nieodpłatnie przekazać 357 000 akcji PKS Kłodzko Powiatowi Kłodzkiemu. Już w 2008 r. Rada Ministrów zakwalifikowała spółkę do bezpośredniej prywatyzacji, dopuszczając jednakże zmianę właściciela poprzez

komunalizację akcji spółki na rzecz samorządu terytorialnego.

– Za komunalizacją naszego PKS przemawiało szereg argumentów. – mówi Marek Jagódka, wicestarosta kłodzki. – Przede wszystkim konieczność ochrony miejsc pracy i zapewnienie komunikacji również w miejscach, gdzie nie jest ona rentowna. W przypadku sprzedaży

prywatnemu podmiotowi zapewne jednym z pierwszych skutków byłyby zwolnienia grupowe i likwidacja części połączeń.

W kłodzkim PKS-ie pracuje 285 osób. 135 kierowców wozi pasażerów na 112 liniach. Oprócz Kłodzka, spółka ma swoje placówki terenowe w Nowej Rudzie i w Wilkanowie. Przekazanie własności spółki we

władanie samorządu powinno przelożyć się na skuteczne gospodarowanie majątkiem i uruchomienie dodatkowych usług dla mieszkańców powiatu kłodzkiego. Da również możliwość pozyskania zewnętrznych środków unijnych na uzupełnienie i unowocześnienie bazy transportowej.

Mirosław Jarosz

Kłodzkiemu PKS-owi potrzebne jest unowocześnienie bazy transportowej. Niektóre z autobusów to raczej zabytki, niż pojazdy komunikacji publicznej

